

ANNA BUCHNER-JEZIORSKA
Uniwersytet Łódzki

MIT SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO: WZORY UCZESTNICTWA W ŻYCIU PUBLICZNYM W POLSCE

1. CHARAKTERYSTYKA ZAŁOŻEŃ I PRZEBIEGU TRANSFORMACJI W POLSCE

Proces transformacji rozpoczął się w Polsce piętnaście lat temu; za symboliczną datę rozpoczęcia radykalnych zmian w systemie politycznym można uznać dzień 4 czerwca 1989 r. W II połowie 1989 r. cele zmian politycznych, gospodarczych i społecznych wydały się być jasne i oczywiste oraz „dość łatwe” do zrealizowania. Celem nadrzędnym było przekształcenie starego systemu w nowy, a podjęte działania miały doprowadzić do transformacji państwa, gospodarki i społeczeństwa, tj.:

- 1) zmian systemu politycznego (z państwa totalitarnego w demokratyczne państwo prawa),
- 2) przekształceń systemu ekonomicznego (z gospodarki centralnie sterowanej w gospodarkę rynkową),
- 3) przeobrażeń systemu społecznego (ze społeczeństwa realnego socjalizmu w społeczeństwo obywatelskie, z dominującą tzw. klasą średnią).

Na tym poziomie ogólności sformułowania celów nie było ani wątpliwości, ani rozbieżności między różnymi opcjami politycznymi. Dyskusje dotyczyły przede wszystkim sposobów osiągnięcia tych celów lub dróg dojścia.

Podstawowe kwestie sporne w tym względzie dotyczyły, tego:

- 1) czy istnieje *one best way to capitalism*, czy też istnieje wiele dróg, a zwłaszcza tzw. trzecia droga,
- 2) jakie środki i instrumenty prawne należy zastosować, aby osiągnąć satysfakcjonujące rezultaty procesu transformacji,
- 3) jaki charakter powinien mieć proces przejścia (*transition*): czy powinien być to proces ewolucyjny rozłożony w czasie z zapewnieniem jego społecznej akceptacji; czy też powinien mieć charakter „terapii szokowej” bez uwzględniania opinii i sytuacji społecznej.

Poszczególne kraje bloku sowieckiego dokonały różnych, nieco odmiennych rozstrzygnięć tych kwestii. W tym kontekście polska transformacja posiada swoje specyficzne cechy, do których należą:

1) zastosowanie terapii szokowej (oznaczające radykalne i szybkie zmiany systemu politycznego i ekonomicznego) bez prowadzenia społecznych negocjacji i naukowych oraz ideologicznych dyskusji. Efektem przyjęcia takiej strategii było „odgórne” wprowadzenie zmian, a rola społeczeństwa w tym procesie była ograniczona i pasywna [Rychard 1993; Buchner-Jeziorska 1993];

2) znaczący wpływ zachodnich instytucji finansowych na kierunek i charakter zmian w gospodarce (oznacza to m.in., że instytucje te wyraźnie określiły swoje stanowisko co do celów przekształceń gospodarki, ale bez podania sposobów i środków ich realizacji). Te rekomendacje należy uznać za obiektywny czynnik przebiegu transformacji mimo, że instytucje te nie określiły ani charakteru działań reformatorskich, ani politycznych warunków niezbędnych do ich przeprowadzenia [Rychard 1993; Ekiert 2000];

3) wiara elit politycznych, że istnieje *one best way to capitalism* (oznacza to, m.in., że nie uznano uwarunkowań społecznych i kulturowych za ograniczenia czy bariery procesu transformacji).

W tym sensie można mówić (w dużym uproszczeniu), że „metodologia odejścia od realnego socjalizmu miała podobny charakter jak budowa komunizmu” [Rychard 1993; Buchner-Jeziorska 1993];

4) przyjęcia (jak się dość szybko okazało) błędnego założenia, że protest społeczeństwa przeciwko systemowi realnego socjalizmu, jest jednocześnie akceptacją „budowy kapitalizmu” (oznaczało to, m.in. przyjęcie kolejnego założenia, że wszystkie sposoby, instrumenty i środki wprowadzenia nowego porządku ekonomicznego i ich rezultaty zostaną zaakceptowane przez społeczeństwo).

C. Offe [1991] już na początku lat dziewięćdziesiątych dokładnie scharakteryzował polską transformację: „w przeciwieństwie do zachodniej odmiany gospodarki rynkowej, jej wschodnio-europejska wersja, jawi się jako „kapitalizm polityczny”. To jest zaprojektowany (design), zorganizowany i przeprowadzony przez elity polityczne” [s. 17]. Diagnoza C. Offe wydaje się wyraźnie wskazywać na to, że państwo a zwłaszcza elity polityczne (różnej proveniencji), kształtowały kapitalizm w oparciu o określone ideologie lub raczej własne wierzenia i przekonania o skuteczności przyjętych przez siebie rozwiązań budowy nowego ładu społeczno-ekonomicznego w Polsce. W tym sensie można mówić, że polska transformacja (jej przebieg i rezultaty) została zdeterminowana swoistą „mitologią transformacyjną”.

Mitologię można zdefiniować (w dużym uproszczeniu) jako „zespół wierzeń dotyczących określonych zjawisk, procesów i faktów bez odniesień do rzeczywistości czy odwoływania się do obiektywnych danych i faktów”.

Przyjmując taką definicję mitologii oraz analizując rezultaty 15-letniej transformacji w Polsce wydaje się, że można wyróżnić cztery podstawowe mity, które uległy u jej podstaw:

- 1) mit niewidzialnej ręki rynku,
- 2) mit prywatyzacji,
- 3) mit klasy średniej,
- 4) mit społeczeństwa obywatelskiego [Buchner-Jeziorska 2003].

U podstaw tych mitów transformacyjnych leżał mit, który można by nazwać wyjściowym, a mianowicie, wiara, że „elity polityczne lub (i) reformatorzy są lepiej przygotowani intelektualnie niż reszta społeczeństwa do budowy (i kierowania) nowego porządku społeczno-ekonomicznego” [Hryniewicz, Jałowiecki 1994: 21].

2. MIT WYJŚCIOWY: KOMPETENCJE ELIT POLITYCZNYCH

Mit wyjściowy sprawił, że elity polityczne (główni kreatorzy *capitalism by design*) nie uwzględnili w swoich zamysłach budowy nowego porządku psychospołecznych uwarunkowań procesu transformacji. Traktując ten proces w kategoriach przekształceń struktur państwa (systemu politycznego) i gospodarki (systemu ekonomicznego). Jednak w rzeczywistości społecznej powiązania między strukturą władzy (systemem politycznym), strukturą gospodarki (systemem ekonomicznym) i strukturą społeczną (systemem społecznym) są wielowymiarowe i wzajemnie uwarunkowane. Kreowanie nowego porządku wymagało zburzenia tej wielowymiarowej i skomplikowanej sieci powiązań oraz wytworzenia nowego układu powiązań między systemami. Zamiast tego dokonano radykalnych zmian w dwu systemach politycznym i gospodarczym. Niezależnie od tego, na ile przyjęte sposoby kreowania gospodarki rynkowej można po 15 latach oceniać jako efektywne czy skuteczne, w osiągnięciu tego celu; można jednak przyjąć, że wizja gospodarki rynkowej w Polsce, była w ogólnych zarysach wyraźnie artykułowana oraz w znacznej części (w zależności od punktu widzenia) również zrealizowana. Głównymi elementami tej wizji był „rynkowy mechanizm alokacji zasobów” oraz prywatna własność środków produkcji. Jeszcze bardziej wyrazisty charakter miała wizja systemu politycznego, tj. demokratycznego państwa prawa. Wizja ta w warstwie ideologicznej była jasno sformułowana, a w sferze rozwiązań formalno-prawnych zrealizowana.

Z kolei, wizja nowego porządku społecznego (struktury społecznej) praktycznie się nie pojawiła, chociaż wiele mówiono (w różnych kontekstach) o potrzebie powstania lub rodzącej się (*emerging*) klasie średniej (najczęściej dość opatrnie utożsamianej z warstwą drobnych i średnich przedsiębiorców). Poza tym przemiany struktury społecznej pozostawiono „niewidzialnej ręce rynku”. Przyjęte rozwiązania systemu podatkowego, który mógłby służyć kształtowaniu struktury społecznej w wymiarze dochodów, z jednej strony ograniczyły się do wąsko rozumianego fiskalizmu. Z drugiej zaś strony (poprzez określony system ulg) służyły kumulacji dochodów raczej wśród przedstawicieli klasy wyższej niż średniej.

Ponadto poza ogólnikowymi hasłami o szansach na sukces w gospodarce rynkowej i indywidualnej przedsiębiorczości jako czynnika kreowania dobrobytu jednostki i państwa – zabrakło w całym tym procesie wizji nowego porządku społecznego, która to wizja byłaby zdolna włączyć znaczną część społeczeństwa w proces przemian [Buchner-Jeziorska 1993].

Taka ogólnikowość haseł dotyczących nowego porządku społecznego (przy jednoczesnej silnej orientacji elit politycznych na proces przekształceń własnościowych: prywatyzacja) sprawiła, że zarówno rekonstrukcja (czy restrukturyzacja) gospodarki jak i społeczeństwa poddane zostały żywiołowym procesom zgodnie z ideologią „niewidzialnej ręki rynku”.

Przyjęcie w procesie kreacji nowego ładu w Polsce (w sposób mniej lub bardziej uświadomionych i artykułowanych) opisanych powyżej założeń sprzyjało przeświadczeniu (zarówno wśród kreatorów, jak i badaczy transformacji), że „nowo kształtujące się demokracje stanęły przed prawie identycznymi wyzwaniem i problemami, które wymagały powstania podobnych instytucji i struktur”. Taki punkt widzenia nie wydaje się jednak uprawniony [por. m.in. Ekiert 1990; Kamiński 1991; Stark i Burszt 1998], zwłaszcza w kontekście efektów 15-letniej transformacji w poszczególnych krajach Europy Wschodniej. W dawnym bloku sowieckim wyłoniły się regiony lub (i) grupy krajów o kontrastowo odmiennych osiągnięciach i cechach systemowych. Postkomunistyczna transformacja doprowadziła do znaczących różnic w charakterze i głębokości reform strukturalnych oraz zmian zarówno w odniesieniu do gospodarki (w tym jej efektywności), jak i społeczeństwa i państwa (które to zmiany w tych systemach można by określić mianem jakości demokracji). S. Stark ma rację pisząc, że Europę Wschodnią należy rozpatrywać jako „podlegającą wielu transformacjom w dwojakim sensie: w regionie dostrzegamy wielość rozmaitych strategii zmian; natomiast w danym kraju ma miejsce nie jedna transformacja, lecz wiele transformacji w różnych dziedzinach: politycznej, ekonomicznej i społecznej. Przy czym przebieg tych

procesów często nie jest zsynchronizowany, a ich artykulacja rzadko bywa wyraźna” [Stark 1992: 18].

Z kolei, zdaniem G. Ekierta [2000] na przebieg i skutki radykalnej zmiany ustrojowej oddziałują wiele czynników. Niezwykle trudno ustalić jest między nimi związki przyczynowe. Tym niemniej dążąc do wyjaśnienia przebiegu transformacji w poszczególnych krajach należy wziąć pod uwagę co najmniej cztery grupy czynników:

- 1) dziedzictwo przeszłości (stanowiące warunki wyjściowe),
- 2) nowy układ instytucjonalny,
- 3) kierunki polityki nowego układu politycznego,
- 4) zakres pomocy zewnętrznej [s. 13].

Po 15 latach transformacji nadal jednak nie dla wszystkich są to tezy oczywiste, w tym także w Polsce (zwłaszcza wśród elit politycznych, które wywarły swój znaczący wpływ na przebieg transformacji w Polsce). Jak piszą Stark i Burszt [1998: 80–84] nawet jeżeli uznać, że główną rolę odgrywają nowe ramy instytucjonalne, to należy pamiętać, że nawet najlepiej zaprojektowane instytucje nie zawsze generują takie zachowania, jakich spodziewali się architekci tych instytucji.

Jak pisze G. Ekiert: „dziedzictwa przeszłości determinuje bowiem zbiór dostępnych alternatyw i sprawia, że wybór jednych instytucji jest bardziej prawdopodobny niż innych”. Z kolei zdaniem R. Putnama [1995: 280]: „to dokąd się dojdzie, zależy od tego skąd się przychodzi, a pewnych celów nie da się osiągnąć w zależności od punktu wyjścia. Zależność od drogi (*path dependency*) może prowadzić do trwałych różnic w sprawności różnych społeczeństw, nawet jeżeli formalne instytucje, zasoby, względne koszty i indywidualne preferencje są w nich podobne”.

Z tego punktu widzenia, tj. „path dependency”, postkomunistyczne transformacje można scharakteryzować jako „proces komunikowania się pozytywnych lub negatywnych efektów” (*increasing return process*), na który większy wpływ wywierają czynniki historyczne, sekwencje zdarzeń i działania podejmowane wcześniej niż działania i wydarzenia późniejsze [Ekiert 2000].

3. INFRASTRUKTURA INSTYTUCJONALNA SPOŁECZEŃSTWA GOSPODARKI RYNKOWEJ

To właśnie przyjęcie uproszczonej wizji samego procesu transformacji, jak i niedocenywanie roli uwarunkowań historycznych stanowi, jak się wydaje podstawową barierę dla powstania, a zwłaszcza zakorzenienia się w Polsce instytucji charakterystycznych dla gospodarki rynkowej i społeczeństwa obywatelskiego.

R. Kosłowski już w 1992 r. pisał: „przewaga w praktyce neoklasycznego podejścia i niedoceniaenia roli instytucji charakterystycznych dla gospodarki rynkowej może prowadzić do przyjęcia niewłaściwej polityki i wysiłków podejmowanych na rzecz jej rozwoju” [1992].

Zdaniem przedstawicieli tzw. nurtu instytucjonalnego, gospodarka rynkowa nie pojawia się w krótkim okresie czasu, jako bezpośredni skutek zastąpienia planu – rynkiem, a sektora państwowego prywatnym, czy powołania nowych instytucji gospodarczych (np. giełdy). Gospodarka rynkowa jest w tym ujęciu, skomplikowaną strukturą instytucji ekonomicznych, prawnych, politycznych i społecznych. „Instytucje te są układami ustalonych (poprzez regulacje prawne lub zwyczajowo) i wykształconych (w procesie socjalizacji) zasad działania” [Kosłowski 1992]. W związku z tym, infrastruktura instytucjonalna gospodarki rynkowej charakterystyczna dla współczesnego kapitalizmu kształtowała się przez wiele dziesięcioleci, nie tylko jako efekt określonych regulacji prawnych, ale jako wypadkowa żywiołowych procesów i zjawisk społecznych.

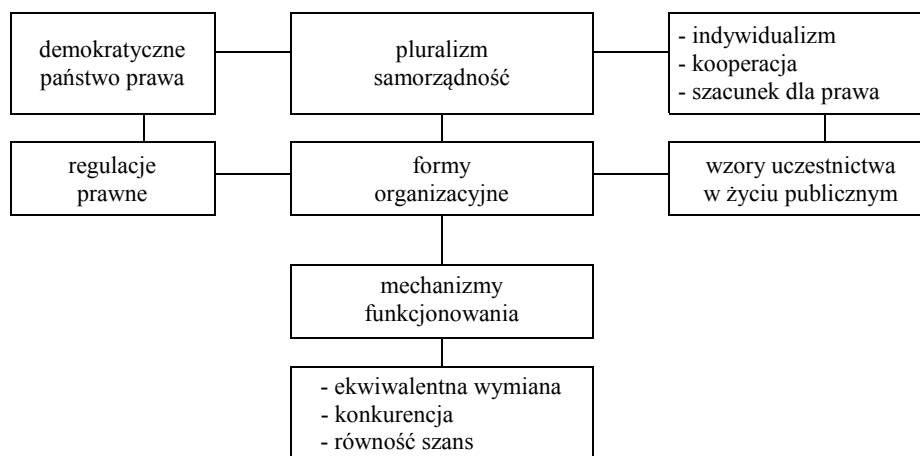
Z tego względu nie istnieje jeden uniwersalny model społeczeństwa i gospodarki kapitalistycznej, ale konkretne państwa i społeczeństwa o określonej strukturze i zasadach funkcjonowania. Związane to jest z faktem, że szeroko rozumiana infrastruktura gospodarki rynkowej, to:

- regulacje prawne,
- określone formy organizacyjne życia zbiorowego (nie tylko o charakterze organizacji sformalizowanych),
- wzory uczestnictwa w życiu publicznym (tj. wykształcone w procesie socjalizacji zasady działania i współdziałania).

Jej wypadkową zaś są określone mechanizmy funkcjonowania państwa, społeczeństwa i gospodarki.

To wszystko sprawia, że tylko we ujęciu modelowym można mówić o infrastrukturze instytucjonalnej gospodarki rynkowej i to w odniesieniu ogólnych cech opisujących, charakteryzujących ten system społeczno-ekonomiczny. I taki model idealny wygląda następująco:

INFRASTRUKTURA INSTYTUCJONALNA GOSPODARKI RYNKOWEJ
(UJĘCIE MODELOWE)



Źródło: opracowanie własne.

W odniesieniu do rozumienia infrastruktury instytucjonalnej gospodarki rynkowej występują dwa podstawowe podejścia:

– węższe (właśnie formalno-prawne), które najczęściej jest reprezentowane przez polskich ekonomistów, m.in. Leszka Balcerowicza, który konstruując program przebudowy gospodarki stwierdził, że „budowa nowego ustroju gospodarczego – gospodarki rynkowej, z przewagą różnych form własności, otwartej na świat, ze stabilnym pieniądzem, polegała z jednej strony na wolności gospodarczej, z drugiej zaś na głębokim przeobrażeniu instytucji gospodarczych (prywatyzacja), systemu bankowego, władzy lokalnej – oraz na tworzeniu nowych, np. giełda papierów wartościowych” [Balcerowicz 1992].

W tym ujęciu, instytucja gospodarki rynkowej to przede wszystkim instytucje ekonomiczne zajmujące się produkcją dóbr (przedsiębiorstwa) oraz kreowaniu rynku kapitałowego i obiegiem pieniądza w gospodarce (m.in. banki komercyjne i giełda papierów wartościowych).

Drugie, to ujęcie socjologiczne – reprezentowane było (na początku lat dziewięćdziesiątych) przez zwłaszcza zachodnich (i nielicznych polskich) badaczy procesów transformacji, którzy podkreślali konieczność zmiany nie tylko regulacji prawnych w sferze zjawisk gospodarczych i powstania nowych instytucji ekonomicznych, ale wykreowania nowych struktur oraz mechanizmów funkcjonowania instytucji i gospodarki, państwa i społeczeństwa, w tym także zmiany wzorów uczestnictwa w życiu publicznym.

Podobny punkt widzenia w tej kwestii reprezentuje W. Morawski [1998] według którego instytucjonalizacja polega na „kształtowaniu się nowych wzorów odnoszenia się ludzi do ludzi, ludzi do instytucji, instytucji do ludzi i instytucji do instytucji. Wzory takie stanowią dla podmiotów – aktorów ograniczenia w ich wyborach, ale zarazem zapewniają im motywację, legitymizację działań i integrację społeczną”. Z kolei J. Staniszkis [2004] zauważa, że „postkomunistyczna instytucjonalizacja nie jest wcale procesem tworzenia się nowych instytucji, lecz raczej sposobem na zmianę starych”.

W związku z powyższym uprawniona wydaje się teza, że głównych źródeł postępującej patologizacji życia gospodarczego (wzrost przestępczości gospodarczej), politycznego (m.in. Rywingate, Orlengate) oraz społecznego (korupcja, nepotyzm) należy upatrywać w ukształtowanych w okresie realnego socjalizmu, a wzmocnionymi niejasnymi regułami funkcjonowania (w sensie rozwiązań legislacyjnych i w odbiorze społecznym) realnego kapitalizmu wzorami uczestnictwa w życiu publicznym.

Jednym z najistotniejszych składników socjalistycznej strategii przetrwania był szczególnie rodzaj stosunku społecznego, nazwany przez A. Podgóreckiego „brudną wspólnotą”; „pod wpływem brudnej wspólnoty pozbawiona etycznej determinacji tradycyjna kontrola społeczna ulega takiemu nasyceniu różnymi rozkładowymi wpływami, że traci charakter czynnika społecznego ładu i zaczyna kierować się zasadą „perwersyjnej” lojalności. Fundament tego rodzaju lojalności tworzą więzi rodzinne, wzajemne usługi, współdziałanie w drobnych i wielkich przestępstwach albo we wzajemnie korzystnych, nieformalnych i nie całkiem legalnych prywatnych transakcjach” [Pogórecki 1995: 116].

Z tych właśnie względów, wydaje się, że wiara kreatorów nowego systemu, że społeczeństwo będzie nie tylko zdeterminowane w budowie nowego ładu społeczno-ekonomicznego, ale również że zmieni swój stosunek do państwa i jego instytucji oraz wzajemne relacje w stosunkach społecznych (tj. zmieni wzory uczestnictwa w życiu publicznym) nie była uzasadniona. Jednym z dowodów na tę dość naiwną wiarę była likwidacja w roku 1990 wydziałów do walki z przestępczością gospodarczą w Komendach Wojewódzkich Milicji oraz Komendzie Głównej.

Doświadczenia 15 lat transformacji pokazują, że w powstanie społeczeństwa obywatelskiego napotyka najwięcej barier i okazuje się być jednym z mitów transformacji¹.

¹ Szerzej o innych mitach transformacji [w:] A. Buchner-Jeziorska: *Mitologia transformacji. Polska droga do kapitalizmu 13 lat później*, [w:] „Humanista w uczelni technicznej”, Kraków, Wydawnictwo AGH 2003.

4. MIT SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO: WZORY UCZESTNICTWA W ŻYCIU PUBLICZNYM

Dziedzictwem przeszłości była bowiem zarówno struktura gospodarki realnego socjalizmu, jak i wyjściowy potencjał modernizacyjny społeczeństwa (tj. jego zdolności i skłonności do konfrontacji, przejścia i przyjęcia wyzwań, jakie stawia przed nim proces zmian [Friedland 1969]. Z punktu widzenia „skłonności podjęcia wyzwań” (deklarowaną w sondażach opinii publicznej) to na początku lat dziewięćdziesiątych. była ona wysoka. Następnie od roku 1993 zaczęła spadać, chociaż w latach 1996–1997 odsetek Polaków uważających „nowy ustrój” za przynoszący więcej strat niż korzyści zmalał (z 42,0% w roku 1994 do 25% w roku 1996), to od roku 1997 znowu rośnie (w roku 2004 wyniósł 37%) [CBOS 2004a].

Wysoka akceptacja społeczna procesu przemian na początku lat dziewięćdziesiątych została potraktowana jako podstawowy kapitał gwarantujący sukces transformacji. To poniekąd zmyliło czujność reformatorów, którzy nie uwzględnili obiektywnego wymiaru potencjału modernizacyjnego społeczeństwa, tj. jego możliwości podjęcia wyzwań okresu transformacji. Uznano bowiem za fakt oczywisty to, że społeczeństwo polskie, dające przez czterdzieści parę lat wyraz swojego niezadowolenia i niechęci do realnego socjalizmu z pełnym zaangażowaniem włączy się w nurt przemian zaprojektowanych przez swoich demokratycznie wybranych przedstawicieli i elity polityczne wywodzące się z „Solidarności”. Świadczyły o tym, między innymi, propagowane przez luminary sceny polskiej w TVP hasła „wreszcie jesteśmy w naszym własnym domu”, które miało to poczucie wspólnoty interesów i celów wzmacniać. W roku 2004 aż 42% Polaków uważało, że dla nich „nie ma w gruncie rzeczy znaczenia czy rządy są demokratyczne czy niedemokratyczne” [CBOS 2004b]. Ponadto zdecydowana większość Polaków (82%) stwierdziła, że „nie ma wpływu na sprawy kraju” [CBOS 2004c].

Dość szybko okazało się, że (nawet gdyby nie popełniono szeregu błędów natury socjotechnicznej przy budowie kapitalizmu) potencjał modernizacyjny społeczeństwa (w sensie zdolności) był znacznie niższy niż akceptacja nowego ustroju oraz bezwzględnie niski, ze względu na następujące czynniki (które okazały się istotnymi barierami transformacji):

- kształt struktury społecznej (w tym wielkość i rolę wielkoprzemysłowej klasy robotniczej),
- charakter i rozmiar różnicowań społecznych oraz ich społeczna percepcja oraz oceny (zwłaszcza, różnic w dochodach i poziomie życia),
- syndrom zjawisk psycho-społecznych związanych z istnieniem tzw. drugiej gospodarki,

– wzory uczestnictwa w życiu publicznym (w tym także, w procesach gospodarowania) [Buchner-Jeziorska 1993].

Ten ostatni czynnik sprawił, że nadzieja na powstanie (w krótkiej perspektywie) społeczeństwa obywatelskiego okazała się tylko mitem.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu „społeczeństwo obywatelskie” jest pewnym teoretyczno-modelowym konstruktorem, najczęściej posługując się tym pojęciem przypisuje mu się następujące konotacje:

1) istnienie społeczeństwa obywatelskiego wiąże się z istnieniem gospodarki rynkowej,

2) uważa się, że jego podstawą jest świadomość odrębności interesu własnego poszczególnych grup społecznych,

3) zakłada się w tym układzie konieczność istnienia świadomości i umiejętności samoorganizacji społecznej, przy jednoczesnej świadomości i skłonności do kooperacji (niezależnie od czynników determinujących tę świadomość od „arbitralnej zbieżności interesów” u Hobbesa, poprzez „naturalną zbieżność interesów” u J. Harringtona, które to koncepcje legły u podstaw późniejszych rozważań, m.in. A. Smitha, F.A. Hayeka),

4) zakłada „partnerskie” relacje między państwem (systemem sprawowania władzy politycznej) a społeczeństwem (systemem „uświadomionych” interesów grupowych).

W tym kontekście społeczeństwo obywatelskie jawi się jako podmiot świadomy swoich interesów (praw), ale jednocześnie jako podmiot świadomy swoich obowiązków (tj. działania na rzecz „dobra wspólnego”).

Przy takim rozumieniu społeczeństwa obywatelskiego istnienie „brudnych wspólnot” i tak charakterystyczna (i historycznie zdeterminowana) dla społeczeństwa polskiego opozycja: państwo – obywatel w okresie realnego socjalizmu stanowi istotne ograniczenie, dla powstania społeczeństwa obywatelskiego i barierę dalszych przemian w Polsce. Powstała w okresie realnego socjalizmu sieć skomplikowanych nieformalnych powiązań uczestników życia społecznego wykształciła alternatywne do oficjalnych instytucje gospodarcze („drugi obieg gospodarczy”), kulturalne (podziemne wydawnictwa, spektakle, nauczanie) i polityczne (istnienie opozycji). Wszystkie te alternatywne instytucje w roku 1989, w pewnym sensie „z dnia na dzień” uzyskały status legalności. Powstała, w związku z tym, swoista instytucjonalna pustka, nie tylko między państwem a obywatelem, ale także w stosunkach społecznych.

W realnym socjalizmie członkowie społeczeństwa realizowali (ze względu na niewydolność lub niechęć państwa) większość swoich potrzeb poza oficjalnym obiegiem.

Z kolei, „demokratyczne państwo prawa” niosło z sobą obietnicę możliwości realizacji tych potrzeb w systemie oficjalnym (m.in. równość szans, wolność gospodarcza, wolność stowarzyszeń, praworządność, demokracja - miały temu służyć). Problem w tym, na ile i przez kogo ta obietnica miała szanse realizacji. W wymiarze formalno-prawnym nowe reguły życia społecznego zaistniały. Jak się jednak niebawem okazało, hasła o wolnej konkurencji, gospodarce rynkowej i indywidualnej przedsiębiorczości (wsparte odpowiednimi ustawami) nie przełożyły się na działalność socjalizacyjno-wychowawczą instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie wzorów uczestnictwa w życiu publicznym. Podobnie jak przekształcenia struktury gospodarki i społeczeństwa, również przekształcenia świadomości społecznej pozostawiono „niewidzialnej ręce rynku”. Podział na przegranych i beneficjentów transformacji wyraźnie się zaznaczył nie tylko w wymiarze obiektywnych możliwości znalezienia się w nowej rzeczywistości (poziom wykształcenia, kapitał kulturowy, itp.), ale również w wymiarze subiektywnym, tj. indywidualnej umiejętności zrozumienia nowych zasad funkcjonowania i (lub) umiejętności ich wykorzystania dla realizacji własnych interesów oraz indywidualnej (częściowo grupowej) możliwości uczestnictwa w „sztandarowym” procesie polskiej transformacji, tj. prywatyzacji². W tym sensie ma rację J. Chłopecki [2003] pisząc: „socjalistyczne brudne wspólnoty były oczywiście tworem, używając określenia Kornai'a, komunistycznej „gospodarki niedoborów”, ale nawiązywały do historycznie ukształtowanych tradycji wspólnotowych, przede wszystkim rodzinnych i sąsiedzkich typu wiejskiego. Dzisiejsze układy klientelsko-mafijne są specyficznym produktem naszego kapitalizmu politycznego, ale fundowane są na tradycjach tamtych, niedawnych jeszcze, brudnych wspólnot. Z tym, że tamten układ brudno-wspólnotowych stosunków społecznych był powszechny, obejmował bez mała wszystkich i trudno było funkcjonować poza nim, o tyle dzisiejsze struktury klientelsko-mafijne są w zasadzie elitarne i trudno się do nich dostać” [s. 21]

Z tego punktu widzenia, „drugi obieg” w realnym socjalizmie był udziałem wszystkich i nie tylko jako komplementarny, ale również przez wiele lat funkcjonalny w stosunku do obiegu oficjalnej, chociaż jak pisał S.L. Sampson [1987], „prowadzący w rezultacie do głębokiej i może nieprzewidywalnej erozji moralnej społeczeństwa”.

W III RP „drugi obieg” stał się on udziałem przede wszystkim tych, którzy mieli kształtować nowe wzory uczestnictwa w życiu publicznym (tj. ludzi

² Szerzej „mit prywatyzacji” – A. Buchner-Jeziorska, *Mitologia transformacji. Polska droga do kapitalizmu 13 lat później*, [w:] „Humanista w uczelni technicznej”, Kraków, Wydawnictwo AGH 2003.

władzy, biznesu i mediów) i jest zapewne efektem owej „głębokiej erozji moralnej społeczeństwa polskiego”. W tym właśnie P. Sztompka [1997] dostrzega główne zagrożenie dla losów polskiej transformacji. „Wydaje się, że okresem szybkich zmian społecznych towarzyszy na ogół atrofia więzi moralnych”. W odniesieniu do polskiej transformacji wymienia 5 grup czynników mających wpływ na zanik więzi moralnych:

- 1) pojawienie się nowych obszarów ryzyka i niepewności (m.in. bezrobocie, wzrost konkurencji, przestępczość),
- 2) anomia związana z chaosem normatywnym wywołanym masowymi i szybkimi zmianami prawa oraz pojawieniem nieograniczonej możliwości wyboru (od konsumpcji dóbr po partie polityczne),
- 3) słabości instytucji państwowych (m.in. instytucji kontrolnych, policji, służb celnych, podatkowych),
- 4) niedojrzałość elit politycznych (brak kompetencji, niski poziom etyczny, egoizm i zachłanność, stronnictwo itp.),
- 5) „relatywna deprywacja” w stosunku do nierealistycznych oczekiwań i obietnic okresu „heroiczno-romantycznego” przed i po 1989 roku. [s. 14–15]

To wszystko, co na początku polskiej drogi wydawało się proste i łatwe do osiągnięcia (demokratyczne państwo prawa, gospodarka rynkowa i społeczeństwo obywatelskie), w realizacji proste nie było, gdyż było „tworzone” przede wszystkim w oparciu o swoistą mitologię transformacji, będącej pochodną uproszczonej wizji mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa gospodarki rynkowej kreatorów nowego systemu [Jałowiecki, Hryniewicz 1994; Sztompka 1997]. Ta uproszczona wizja wynikała z niekompetencji elit politycznych, które tworzyły nowy system (w tym społeczeństwo) w oparciu o własne przekonanie, a nie rzetelne diagnozy stanu państwa, gospodarki i społeczeństwa (prawie nikt nie przewidział negatywnego wpływu istnienia „drugiego obiegu”).

Wachlarz nieformalnych i nielegalnych działań we sferze gospodarki okazuje się być równie bogaty, jak w okresie realnego socjalizmu. Z drugiej jednak strony bardziej niż wcześniej uwikłany w gospodarkę oficjalną (m.in. patologie prywatyzacji, afery gospodarcze o charakterze mafijnym, korupcja) [Buchner-Jeziorska 2002]. Z tego też względu rozwój gospodarki nieformalnej po 1989 wydaje się być znaczącą, aczkolwiek niedocenianą (zarówno przez badaczy, jak i elity polityczne) barierą transformacji nie tylko gospodarki. Ponadto świadczy o słabości państwa i jego instytucji, których funkcjonariusze, jeśli nie uczestniczą bezpośrednio (korupcja), to często generują zachowania patologiczne (m.in. niejasność lub luki w przepisach).

Jak pisze A. Kojder [2003: 20], korupcja w Polsce „stanowi przyczynę i skutek instytucjonalnej niewydolności państwa polskiego oraz etycznej degrengolady znacznej części klasy politycznej”.

W roku 2003 zdecydowana większość Polaków (71%) miała poczucie, „że wielu wysokich urzędników państwowych czerpie nieuprawnione korzyści z pełnionych funkcji publicznych”, a aż 91% ankietowanych przekonanych było o występowaniu nepotyzmu, a 85% o istnieniu łapownictwa [CBOS 2003].

To wszystko sprawia, że w ciągu ostatnich dwu lat (2002–2004) znacznie spadło zaufanie (i tak niskie) Polaków do instytucji publicznych (w tym do rządu z 42% do 21%, sądów z 40% do 31% oraz parlamentu z 28% do 21%) [CBOS, 2004d].

To z kolei, zaowocowało swoistą odmową (manifestowaną w różnych formach) uczestnictwa w nowopowstającym ładzie społeczno-ekonomicznym (świadczy o tym m.in. coraz niższa frekwencja w kolejnych wyborach, niechęć do płacenia podatków). Ten ostatni typ „nieposłuszeństwa obywatelskiego”, jak się wydaje wynika nie tylko z niechęci dzielenia się swoimi dochodami z „fiskusem”, ale również braku przekonania, że pieniądze te zostaną właściwie spożytkowane (jest to jednak najczęściej argument przedsiębiorców niż innych grup podatników).

Tak więc okres transformacji nie tylko wzmocnił i pogłębił opozycję między państwem a obywatelem, ale także zrodził przekonanie o instrumentalności prawa oraz stwarza cały czas wrażenie, że prawo jest nadal w pełni elastyczne. Polacy przez bardzo wiele lat – nie tylko w czasach realnego socjalizmu – byli socjalizowani do życia poza oficjalnym obiegiem i równoległego działania w dwu obiegach: nieoficjalnym i oficjalnym. Ten ostatni traktując jako wrogi lub obcy, ale jednocześnie nadający się do wykorzystania dla własnych prywatnych celów, jednostkowych lub grupowych.

Zewnętrzność i obcość świata oficjalnych instytucji jest głęboko zakorzeniona w świadomości Polaków i historycznie zdeterminowana nie tylko okresem realnego socjalizmu; tym niemniej nadał on owej zewnętrzności nowy wymiar. Podobnie, jak okres transformacji, który zrodził tylko nowe pola „obcości” i gry obywatela z państwem, co w rezultacie sprawia, że społeczeństwo obywatelskie (co by to nie znaczyło) jest nadal w Polsce tylko mitem.

BIBLIOGRAFIA

- Balcerowicz L. [1992], *Najpierw demokracja potem kapitalizm*, Gazeta Wyborcza nr 25.
Buchner-Jeziorska A. [1993], *Polska droga do kapitalizmu*, Łódź, UŁ IS.
Buchner-Jeziorska A. [2003], *Mitologia transformacji. Polska droga do kapitalizmu 13 lat później*, [w:] „Humanista w uczelni technicznej”, Kraków, Wydawnictwo AGH.

- Buchner-Jeziorska A. [2002], *Gospodarka nieformalna w Polsce lat dziewięćdziesiątych*, [w:] „Socjologia gospodarki. Rynek, instytucje, zarządzanie” (red. K. Konecki i inni), Łódź, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Kupieckiej.
- CBOS [2003], *Polacy o korupcji, lobbingu i kupowaniu ustaw*, Warszawa, luty.
- CBOS [2004a], *Polacy o zmianach po 1989*, Warszawa, czerwiec.
- CBOS [2004b], *Postawy wobec demokracji*, Warszawa, czerwiec.
- CBOS [2004c], *Poczucie wpływu na sprawy publiczne*, Warszawa, czerwiec.
- CBOS [2004d], *Zaufanie w sferze publicznej i prywatnej*, Warszawa luty.
- Chłopecki J. [2003], *Bunt motłochu*, [w:] „Czas na sanację”, Rzeszów, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania.
- Ekiert G. [1990], *Transition From State-Socialism in East Central Europe* “State and Social Structures Newsletter” 12.
- Ekiert G. [2000], *Prawidłowości transformacji w Europie Wschodniej*, Studia Socjologiczne nr 3.
- Friedland N. H. [1969], *A Sociological Approach to Modernization*, [w:] “Modernization by Design, Social Change in Twentieth Century” Cornell University Press, Ithaca and London.
- Hryniewicz J., Jałowicki B. [1994], *Rynek pracy intelektualnej w Polsce*, Warszawa UW IRRiL.
- Kamiński B. [1991], *Systematic Underpinnings of the Transition in Poland. The Shadow of Roundtable Agreement* “Studies in Comparative Communism”, Vol. 24.
- Kojder A. [2003], *Przeciwdziałanie korupcji w krajach Unii Europejskiej*, Wszechnica Polska nr 2.
- Kosłowski R. [1992], *Market Institution, East European Reform and Economic Theory*, Journal of Economic Issues, Vol. XXVI, September no 3.
- Morański W. [1998], *Zmiana instytucjonalna, Społeczeństwo, Gospodarka, Polityka*, Warszawa PWN.
- Offe C. [1991], *Capitalism by design. Democratic theory facing the triple transition in East Central Europe*, *Social Research*, Winter, New York.
- Podgórecki A. [1995], *Społeczeństwo polskie*, Rzeszów.
- Putman R. [1995], *Demokracja w działaniu*, Kraków, Znak.
- Rychard A. [1993], *Reforms, Adaptation and Breakthrough*, Warszawa IFiS Publishers.
- Sampson S. L. [1987], *Prospects for Second Economies of Eastern Europe*, Helsinki, wrzesień (maszynopis powielony).
- Staniszkis J. [2004], *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej – część I*, [w:] „Zwierze niepolityczne”, Wyd. Antyk, Marek Drzewiecki.
- Stark D., Burszt L. [1998], *Path Dependency and Privatization Strategies in East Central Europe*, “East European Politics and Societies”, Vol. 6.
- Stark D., Burszt L. [1998], *Postsocialist Pathways: Transforming Politics and Property in East Central Europe*, Cambridge University Press.
- Sztompka P. [1997], *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidność*, Studia Socjologiczne nr 4.

Anna Buchner-Jeziorska
University of Łódź

THE MYTH OF CIVIL SOCIETY PUBLIC LIFE IN POLAND:
PARTICIPATION PATTERNS

S u m m a r y

The author addresses the issue of Poles' participation in public life and puts forward the following statements:

1) transformation of the social structure and awareness has been left to 'the invisible hand' of the market (socio-educational institutions have failed to develop new patterns of participation in public life);

2) in Poland patterns of participation in public life during the transformation period have been shaped by clandestine (cultural, economic and political) activities dating back to socialist days;

3) the 'clandestine' activities of the transformation period have been both more elitist and more deviant in their nature (due to stronger links with the official system) compared to the period prior to 1989;

4) public life deficiencies in Poland have been determined by incompetence of the elite forming the new socio-economic order, on the one hand, and by significant involvement of public officials in 'clandestine' activities, on the other;

5) in Poland patterns of participation in public life lack identification with the state and public institutions and are targeted at the attainment of group interests.